



REWIA dla najmłodszych

Młodzieżowy Dom Kultury spełnia nie tylko poważne funkcje naukowo-wychowawcze, ale współpracuje również z przedsiębiorstwami handlowymi, w celu umożliwienia młodzieży zakup modnych i tanich ubiorów. Ostatnio zorganizowano tam rewiew mody dla młodocianych, w czasie której MHD Art. Włókiennicze eksponował najnowsze modele ubrań chłopięcych i dziewczęcych na sezon zimowy. W roli modelek i modeli wystąpiły dzieci, uczęszczające do MDK, których zachowanie się i fantazja w niczym nie ustępowały rutynowanemu modelkom zawodowym.

Rewia ta pomoże niewątpliwie rodzicom w gustownym i tanim doborze ubrań dla swoich pociec na obecną sezon.

(Tom)

Z teki prokuratora

JERZY ZIOŁKO — PRAWDZIWE „ZIOŁKO”

Tak się złożyło, że Jerzy Ziołko ur. 26 kwietnia 1941 roku zam. w Zabrze na Osiedlu Helenka przy ul. Robotniczej nr 4/I, okazał się rze-

Sklep milioner

Można zaryzykować twierdzenie, że w okresie przedświątecznym najbardziej popularnym, był sklep cukierniczy, M.H.D. Art. Spożywczy przy ul. 1-go Maja nr 3, znajdujący się pod specjalną opieką Zakładów Przemysłu Cukierniczego „Wawel” w Krakowie. Zresztą nie tylko przed świętami. Już od momentu otwarcia, sklep cieszył się nadszarpniętą frekwencją. Świadczy o tym najlepiej cyfry. W październiku osiągnął on obrót 700 000 zł, w listopadzie 820 000 zł, a w grudniu obroty przekroczyły milion złotych. Po Katowicach i Krakowie, sklep cukierniczy nr 62 znajduje się na III miejscu w kraju.

Co decyduje o jego tak wielkiej popularności? Przede wszystkim dobre zaopatrzenie w różnego rodzaju galanterię czekoladową i inne wyroby cukiernicze. Trzy razy w miesiącu kierowniczka sklepu ob. Janina Gryda wyjeżdża osobiście do Krakowa by na miejscu wyszeregować dla Bytomia co lepsze słodyczki. W okresie przedświątecznym, pomysiano o specjalnym zaopatrzeniu w „galanterię czekoladową”, która zdobić będzie choinki. Pomysłano również o zaopatrzeniu (noworocznym. Sprzedano towaru na blisko 3 tysiące paczek świątecznych dla dzieci pracowników takich Zakładów pracy jak elektrownia im. St. Drzymały, Wielobranżowa Spółdzielnia Pracy im. „Waryńskiego”, kopalń, hut i innych przedsiębiorstw.

SOL

Podziękowanie

Załogom i kierownikom wszystkich zakładów pracy miasta Bytomia, aktywistom Frontu Jedności Narodu, członkom organizacji społecznych, młodzieży szkolnej i ZMS-owskiej, harcerzom, komitetom blokowym oraz wszystkim obywatelom miasta, którzy biorąc udział w pracach społecznych na przestrzeni 1960 r., przyczynili się swą obywatelską postawą do upiększenia naszego miasta, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie i życzę dalszej owocnej pracy na niwie społecznej w 1961 r. i w latach następnych. Jednocześnie z okazji Nowego Roku w imieniu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bytomiu życzę wszystkim obywatelom i ich rodzinom pomyślności, w pracy zawodowej oraz dużo szczęścia osobistego.

Przewodniczący PMRN w Bytomiu

Zmiany w Prezydium MRN

Tow. Grzeganeek przewodniczącym tow. Żołyniak z-cą przewodniczącego

W dniu 20 grudnia br. odbyła się sesja Rady Narodowej, ostatnia sesja trzyletniej kadencji. Prezydium WRN reprezentował sekretarz Prez. tow. Stańczyk.

Sesję przewodniczył tow. Józef Kwietniewski, referat sprawozdawczy z trzyletniej działalności Rady, wygłosił przew. Prezydium MRN tow. A. Kolanus.

Wykazał on m. in. osiągnięcia tutejszego Prezydium w różnych dziedzinach gospodarki miejskiej, mające decydujący wpływ na poprawę życia obywateli — jeśli chodzi o budownictwo mieszkaniowe — oraz na wzmoczone tempo budownictwa oświatowego i użyteczności publicznej.

Po obszernym i wyczerpującym referacie rozpoczęła się dyskusja, w której zabralo głos kilkunastu radnych. W wystąpieniach ich przebiegała troska o warunki życiowe mieszkańców i o estetyczny wygląd naszego miasta.

Z kolei sekretarz Prezydium tow. Ryska przedstawił radnym projekty uchwał, dotyczących spraw organizacyjnych. Na czoło tych zagadnień wysunął się problem zmian personalnych w składzie dotychczasowego Prezydium. Przewodniczący Prezydium tow. Alfred Kolanus złożył re-

zygnację z dotychczasowego stanowiska, motywując swoją decyzję słabym stanem zdrowia. Te same motywy były przyczyną również rezygnacji ze stanowiska zastępcy przewodniczącego tow. Felicji Szczygielskiej.

Za dotychczasową ich ofiarną pracę dla dobra mieszkańców miasta, radni wyrazili serdeczne podziękowania, zaś przedstawiciele młodzieży szkół bytomskich wręczyli im wiązanki kwiatów, jako dowód szczerzej opieki zarówno nad młodzieżą szkolną, jak i za głęboką troskę o rozwój oświaty w mieście.

Sesja uchwaliła jednogłośnie przyjęcie na członków Prezydium MRN tow. tow. Edmunda Grzeganeek i Eugeniusza Żołyniak, powierzając w tajnym głosowaniu pierwszemu z nich funkcję przewodniczącego, drugiemu zaś — wiceprzewodniczącego.

Na zakończenie sesji głos zabrał i sekretarz KM tow. Hankus, dziękując tow. Kolanusowi i tow. Szczygielskiej za ich ofiarną pracę, stwierdzając, że jako wypróbowani działacze partyjni, dobrze przysłużyli się interesom naszego miasta i jego mieszkańców. Ze względu na ich stan zdrowia przejdą do innej pracy, wymagającej mniej wysiłku i poświęceń.

Równocześnie w krótkich słowach scharakteryzował nowych towarzyszy, wchodzących w skład Prezydium i zapewnił radnych, że tow. Grzeganeek w ciągu swej 15-letniej pracy w radach narodowych dał się poznać, jako ofiarny budowniczy socjalizmu w naszym kraju. Potwierdza to jego działalność na stanowisku przewodniczącego Prez. PRN w Rybniku, gdzie ostatnio pracował. Tow. Żołyniak, jakkolwiek młody wiekiem, w ciągu swej dotychczasowej pracy na różnych stanowiskach, powierzanych mu przez partię, wywiązał się ku ogólnemu zadowoleniu i na stanowisku zastępcy przewodniczącego nie zawiedzie ani swoich wyborców, ani naszego społeczeństwa. (TOM)

10 lat PTTK

W godzinach wieczornych 21 grudnia odbyła się w auli Liceum im. B. Chrobrego akademii turystyczna z okazji 10-lecia istnienia miejscowej organizacji PTTK. W czasie akademii wygłoszono referat podsumowujący działalność tej pożytecznej organizacji.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa w jubileuszowym roku bytomscy turyści doczekają się wreszcie własnego, eleganckiego klubu. Ze swej strony życzymy im, aby nastąpiło to jak najszybciej. (1)



Zaszczytne legitymacje

W sali Konferencyjnej KM PZPR odbyło się spotkanie młodych nauczycieli szkół bytomskich z członkami egzekutywy Komitetu Miejskiego naszej partii. Upłynęło ono w niezwykle serdecznej atmosferze. Po wysłuchaniu okolicznościowych referatów wygłoszonych przez tow. tow. M. Hankusa i A. Janika wręczono kilku nauczycielom legitymacje kandydatów do partii.

Panie Redaktorze

Mieszkamy w sąsiedztwie kawiarni „Basienka” przy ul. Wolności 31. Od pewnego czasu — ściślej mówiąc — od początku br. jesteśmy zmuszeni płacić o wiele większą stawkę za wodę przez nas używaną. Wydaje się nam, że z naszego licznika korzysta również kawiarnia, która płaci za wodę ryczałtem, pozostała zaś różnica obciążeni są lokatorem. Sądźmy, że najlepszym rozwiązaniem byłoby posiadanie przez kawiarnię własnego wodomierza.

Drugim dokuczliwym dla nas problemem, jest znaczny spadek napięcia prądu elektrycznego, który w godzinach szczytu paraliżuje życie w domu po powrocie z pracy. Przeprowadzone przez lokatorów pomiary wykazały, że w czasie od godz. 17.30 do 21.30 napięcie zamiast 120 w wynosi 50-55 V. W kamienicy tej mieszka kilku lokatorów, którzy kontynuują studia zaoczne oraz dzieci w wieku szkol-

BYTOMSKIE tygodnik

Nr 51 (210)

BYTOM, 24. XII. — 30. XII. 1960 r.

Cena 1 zł

Zdrowie górników na pierwszym planie Dwie nowe placówki służby zdrowia

W ubiegłą sobotę odbyła się uroczystość przekazania do użytku dwóch nowych placówek Górniczej Służby Zdrowia, oddziału dermatologicznego szpitala górniczego przy ul. Roosevelta i pierwszego oddziału urologii rehabilitacyjnego w Reptach Śląskich.

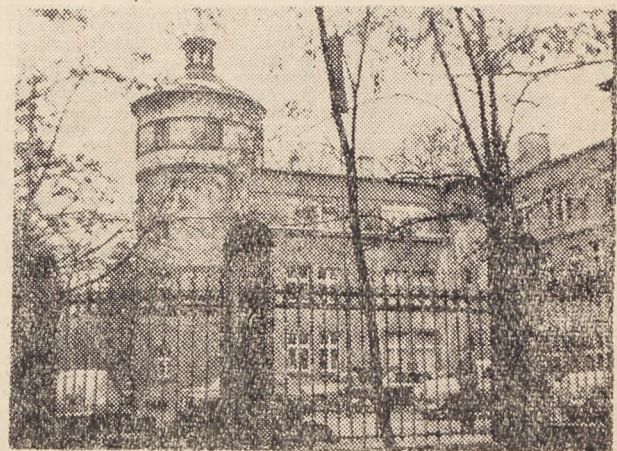
W uroczystościach otwarcia udział wzięli wicemin. górnictwa i energetyki — E. Grabowski, wiceprzew. Prez. Woj. Rady Narodowej J. Ziłek, sekr. Prez. ZG ZZG — S. Gabrys, przew. WKZZ — R. Stachon, sekr. KM PZPR w Bytomiu tow. M. Hankus, kier. Woj. Wydz. Zdrowia dr J. Ornowski, projektanci i wykonawcy prac związanych z powstaniem tych ważnych placówek leczniczych oraz wielu zaproszonych gości.

O powstawaniu tego dużego szpitala obliczonego na 800 łóżek pisaliśmy niejednokrotnie, podkreślając nowoczesność jego wyposażenie. W pierwszej fazie przekazano wspomniany oddział, liczący 105 łóżek, sale zabiegowe, gabinety fizykoterapii z nowoczesnym sprzętem medycznym i inne urządzenia. Nasuwa się pytanie, dlaczego właśnie choroby skórne potraktowano pierwszoplanowo? Otóż tego rodzaju schorzenia są niemal typowe dla górników i można je zaliczyć do chorób zawodowych. Wpływają na to warunki pracy pod ziemią, wilgoć, przeciągi, w konsekwencji czego wielu górników cierpi na grzybicę i podobne przypadki. Poza tym jest to szczególna deficytowa w naszym lecznictwie i właśnie z tych przyczyn zapadła decyzja uruchomienia oddziału skórno-chorobowego. W dalszej fazie rozwoju szpitala — całość ma być przekazana w lipcu 1961 r. do użytku — przewiduje się uruchomienie pozostałych oddziałów. Uwzględniono również postulaty naszych władz miejskich, sugerujących konieczność utworzenia oddziału chorób wewnętrznych. W pierwszych założeniach nie przewidywano zupełnie łóżek internistycznych. Ponieważ internista jest „wąskim gardłem” naszego lecznictwa, zdecydowano przenieść na ten oddział 360 łóżek.

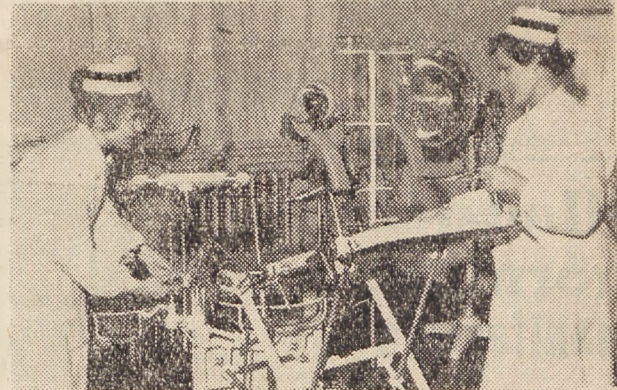
Na terenie powiatu tarnogórskiego w Reptach Śląskich oddano do użytku jedyny tego rodzaju w kraju ośrodek rehabilitacyjny położony w okolicy parku. Jego charakterystyczną cechą jest urządzenie wnętrza składającego się z dwóch odrębnych części. Pierwsza, to część szpitalna, gdzie pacjenci będą poddawani leczeniu po zatruciach gazami kopalnianymi, schorzeniach dróg oddechowych, krążenia, nerwicy i innymi chorobami. Po zakończeniu leczenia, rekonwalescent przechodzi do drugiej części sanatoryjnej — a ściślej mówiąc — wyciecznego hotelu. Będzie tu przebywał aż do całkowitego wyzdrowienia, spędzając czas na spacerach w parku i odpoczynku w salach klubowych. Chodzi tu przede wszystkim o to, aby po opuszczeniu łóżka szpitalnego, górnik miał zapewnioną opiekę le-

karską i środowisko zupełnie odmienne od szpitalnego. Przekazanie tych dwóch placówek Górniczej Służby Zdrowia zapoczątkowało rozwój

wyodrębnionego lecznictwa. Do przyszłej Barbórki mają być przekazane do użytku dwa obiekty, których koszt przewidziano na 260 mln zł.

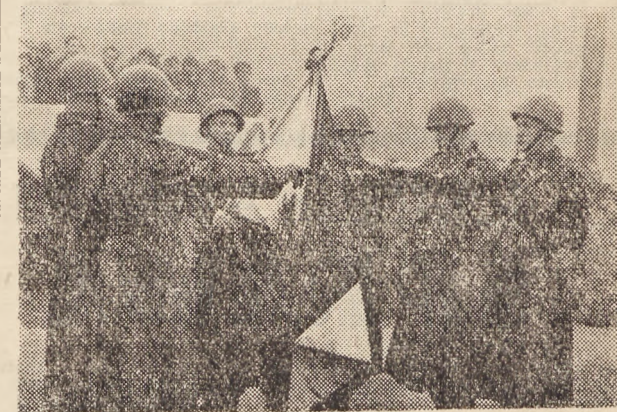


Widok na gmach Ośrodka Rehabilitacyjnego w Reptach Śl.



Fragment sali zabiegowej w nowooteartym oddziale Szpitala

Takich chwil się nie zapomina



Przodujący żołnierze przy sztandarze

Ubiegłej niedzieli żołnierze młodego rocznika jednostki wojskowej im. Powstańców Śląskich, przeżywali niezapomniane chwile. W tym właśnie dniu składali oni przysięgę wojskową na wierność Ojczyźnie i Narodowi.

Na placu koszarowym zwarte szeregi żołnierzy. Przy dźwiękach marsza, oficerowie przechodzą przed frontem żołnierzy. Dowódca staje pośrodku i wita się z żołnierzami. Honorowa trybuna zapelnia się

dokończenie na str. 2

Pracują na poczet 1961 roku

Zaloga kop. „Szombierki” nie zaniedbuje żadnej okazji, mającej wpływ na wzmocnienie produkcji. Wynalazczość pracownicza, stosowanie obudowy kotwicznej, wykonanie urządzenia do hydraulicznego czyszczenia wozków oraz uproszczenie sieci wentylacyjna przyczynili się m. in. do szybszego wykonania planu rocznego.

Tak więc dzień 19 grudnia zamknął tegoroczny bilans „Szombierki”, zaś do końca roku kopalnia ta wydobędzie

jeszcze 61 tys. ton węgla dodatkowego. Do najlepszych górników w roku bieżącym należeli: Henryk Tomas, Władysław Jóźwiak, Leon Dutkiewicz, Paweł Swoboda, Józef Śmiełtana, Władysław Trojanowski, Werner Hendel, Feliks Świerzy, Feliks Poloczek, Józef Konzak, Feliks Francus i wielu innych. (TOM)

c. d. na str. 3



Dyr. kop. „Rozbark” inż. Kosok przyjmuje dumny meldunek o przedterminowym wykonaniu planu rocznego.



Wzruszający moment gratulacji, składanych górnikom przez rezolutnych przedszkolaków

Zasłużyli na radosną „gwiazdkę” Impas „Rozbarku” — przełamany

Przed tygodniem polski przemysł węglowy obchodził po raz pierwszy w swej historii wielkie święto z okazji wydobycia w ciągu roku 100 milionów ton węgla kamiennego. Był to dzień radości i dumy nie tylko dla górników, ale i dla całego narodu, bowiem sukcesy śląskich górników mają zasadniczy wpływ na rozwój całej naszej gospodarki narodowej.

Do osiągnięć przemysłu węglowego przyczyniło się nie mało Bytomskich Zjednoczeń P.W., które w tym samym tygodniu zamierzały wykonać zadania planu 5-letniego. Rok bieżący zaznaczył się wyjątkową aktywnością i ambicją nawet tych zakładów górniczych, które od szeregu lat nie wykonywały planów rocznych w ogóle, lub wykonywały je z trudnością w ostatnich dniach grudnia.

Do takich kopalni należała m. in. kopalnia „ROZBARK”, która w bieżącym roku wykonała plan roczny na 16 dni przed terminem, zobowiązując się dać do końca roku 63 tysiące ton węgla dodatkowo.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że kopalnia ta w ciągu całej 5-letki tylko w roku 1958 i 1959 wykonała swoje roczne zadania, to tegoroczne, zdecydowane przełamanie impasu, w jakim kopalnie dotychczas tkwiła — stanowiłby sukces niemal historyczny.

14 grudnia br. — w dniu kolosalnego zwrotu in plus kop. „Rozbark”, zgromadzili się przy szybie wyciągowym przedstawiciele Partii, BZPW, kierownictwo kopalni oraz pracownicy zakładu, aby zmanifestować osiągnięcia, będące wynikiem kolektywnej pracy górników, lepszego porządku na oddziale, usprawnienia wentylacji i doskonałej organizacji pracy.

W momencie wyjazdu ostat-

Młodzież górnicza manifestuje

Wydobycie 100-milionowej tony węgla w bieżącym roku było okazją do licznych uroczystości i spotkań braci górniczej na Śląsku i w Zagłębiu.

Również adepci zawodu górniczego — uczniowie bytomskich szkół górniczych uczcili ten dzień w swoisty sposób. Mianowicie w godzinach wieczornych w ub. piątek liczne kolumny młodzieży górniczej urządziły capstrzyk po ulicach miasta.

Radosne dźwięki orkiestry, zapalone pochodnie i śpiew o znajomości mieszkanców miasta, że polski przemysł węglowy świecił niebywałą w historii sukces, który jest poważnym wkładem w dzieło socjalistycznego budownictwa.

Ignacy Piotrowski, już 36 lat pracujący nieprzerwanie w „Rozbarku” i swoimi rękami wyrabiał tyle węgla, ile załadować można — jak sam pociąg — na 750 pociągów 10-wagonowych.

Te cechy dobrego fachowca górniczego odziedziczył po swoim ojcu, który również fedrował w tej samej kopalni. Ale Piotrowski jest nie tylko wzorowym rebarczem strzałowym. W „cywilu” jest znanym na Śląsku hodowcą gołębi pocztowych i posiada ich około 30 par. Po zwichnięciu w kopalni zaraz udaje się do ogródka, gdzie opiekuje się ulubionym ptactwem. Piękne sukcesy osiąga on nie tylko w kopalni, ale i w hodowli gołębi. Niedawno jedna para jego wychowanków powróciła z Londynu, dokąd została wywieziona w ramach międzynarodowego konkursu na najlepsze gołębie pocztowe. W związku z tym Piotrowski awansował na wicemistrza wśród śląskich hodowców.

Jan Jankowski od kilku miesięcy pełni funkcję kie-

rownika oddziału VII. Był w tym szczęśliwym położeniu, że w dniu wykonania planu rocznego, oddział przez niego kierowany najlepiej przystąpił się do osiągnięcia tego sukcesu. Jankowski pracuje wprawdzie na „Rozbarku” dopiero 10 lat, ale jego przygotowanie zawodowe ukończył bowiem Technikum Górnicze — przedstawił go do spełnienia tak odpowiedzialnej funkcji. Jak należy sądzić z wyników jego oddziału, obowiązki kierownika sprawuje ku zadowoleniu swoich przełożonych.

Inż. Franciszek Dronka — zwiastował się z górnictwem dopiero od 6 lat. Poprzednio o górnictwie wiedział tyle, ile wyczytał w gazetach. Mieszkał na Rzeszowskiej, toteż ani kopalni, ani pracy górnika nie było mu dane oglądać. Dopiero w czasie studiów na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, zaszalał się z tajemnicami wiedzy górniczej. W kopalni zaś już na początku swojej kariery przeszedł ciężki chrzest bojowy, bowiem uległ poważnemu porażeniu w czasie akcji ratowniczej.

Ale nasze władze wysoko cenią życie górnika, toteż bezpośrednio po wypadku, nie szczędząc kosztów, odwieziono go samolotem do Pragi, gdzie lekarze — specjaliści czescy utrzymali go przy życiu. Dziś inż. Dronka jest kierownikiem robót górniczych i pracy w kopalni nie zamieniłby na żadną inną. Kopalnia właśnie ma to do siebie, że kto raz wejdzie do jej wnętrza, ten pozostanie jej wiernym na całe życie.

Inż. Marianowi Bajonowi również do czasów studiów na AGH w Krakowie obce były wszelkie pojęcia górnicze. Pochodził on z woj. poznańskiego i na studia górnicze wstąpił pod wpływem prowadzonej podówczas w tym województwie propagandy górniczej.

Już w czasie studiów, wiadomości o węglu i kopalni bardzo go absorbowwały. Po ukończeniu AGH otrzymał nakaz pracy do kop. „Rozbark” i tu rola jego świadomości o znaczeniu kopalnictwa węglowego, a w raz z nią podwyższal się jego awans w hierarchii górniczej.

Po przejściu wszystkich funkcji, jest obecnie kierownikiem robót górniczych poziomu 540. Na tym właśnie stanowisku czekał się sukcesu swej kopalni.

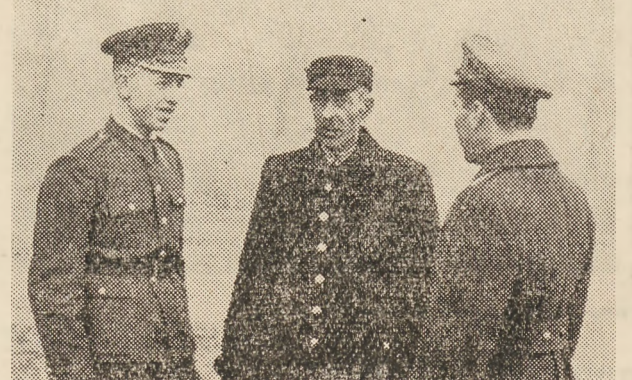
I ostatnim z naszych bohaterów oddziału VII, jest rebarcz strzałowy Emanuel Piecha. Emanuela znają dobrze przełożeni i kamraci nie tylko, jako kanoniera czarnych skał, dla którego 175 proc. normy w ciężkich warunkach geologicznych jest bagatelą, ale znają go wszyscy jako „artystę-rzeźbiarza”.

Po pracowitej psychice oddaje się z pasją rzeźbiarstwu, którego go nauczył się ot, tak, z własnego upodobania, jak zwykłe czynią to górnicy śląscy. Każdy bowiem z nich ma własne hobby, którymi się pasjonują nie mniej niż ilością wydobytego węgla. Piecha jest rzeźbiarzem i to nie było jakim. We własnym ogródku działkowym rzeźbi w drzewie postacie ludzkie, którym nadaje właściwości ludzi żywych tzn. ruchy, gesty, mimikę itp.

Tego rodzaju zajęcie daje mu dużo zadowolenia i odpoczynku po pracy w kopalni. W której „tkwi” już ponad 25 lat. Twardzi są ci ludzie z „Rozbarku”, jak twarde jest węgiel przez nich wydobywany. Tegoroczny swój sukces pragną powtarzać już systematycznie w przyszłych latach, czego im jak najgoręcej życzymy.

Tomasz Skrzynkowski

Wielki dzień w jedności im. Powstańców Śl.



Władysław Bogiński z Ostrołeki przybył na przysięgę porządku, tytuł bowiem jego synów służyło w wojsku

11)

Z plenum KM PZPR

W obliczu wielkich zadań

(skrót przemówienia sekr. KM PZPR tow. R. Maronia)

Albo, gdyby tak mieć szeroką sieć korespondentów „Życia Bytomskiego”, Miejskiego Radiostudium, lub radiowęzłów zakładowych i gazetki zakładowych. We wzmożonej roli korespondentów społecznych, partia widzi doniosły warunek stałego podnoszenia poziomu gazet i audycji radiowych. Poprzez nich partia ma możliwość stałego rozmawiania z masami, oni mogą pomóc, uogólnić doświadczenia mas, wydobyc i upowszechnić wszystko co nowe, rozwijające się w życiu.

Naturalnie pracą tych wszystkich ogniw, organizacji rad, sekcji, bytygad, kolektywów itp. muszą kierować partyjne organizacje.

Szczególnie należy otoczyć szacunkiem tych aktywistów — społeczników, którzy dobrze pracują w przedsiębiorstwie, oddają swoje siły, wiedzę i doświadczenia społeczeństwu. Szczególnym problemem dla nas w Bytomiu — to problem rozwoju i roli organizacji ZMS-owskiej i jej wpływu na wszystkie środowiska młodzieży niezorganizowanej.

Niestety znaczna część organizacji partyjnych zajmujących się sprawami ZMS, dorywczo „w biegu” między poszczególnymi zadaniami i pod ich doradczym wpływem, nie obejmując całego kompleksu spraw młodzieży i narzucając jej doraźne zadania „odtąd — do tam”.

Aby zdobyć znajomość młodzieży potrzebny jest żywy, codzienny z nią kontakt. Tymczasem zbyt rzadko zakładowe instancje partyjne spotykają się z aktywnym ZMS, dla omówienia wspólnych spraw, nie mówiąc już o stałych kontaktach organizacji partyjnych z ZMS jako organizacją.

Jeszcze więcej krytycznych uwag nasuwa ocena pracy partii w zakładach z młodzieżą niezorganizowaną.

Organizacje partyjne zapominają często, że ZMS jest organizacją samodzielną, autorytatywną w sprawach młodzieży a nie kopciuszkiem.

Z dotychczasowych doświadczeń wiadomo, że młodzież przejawia dużo zainteresowania nabywaniem praw, mniej natomiast uwagi poświęca, wy-nikającym z tego tytułu obowiązkom. Jeśli urzędnicznostwo zostanie zasada współodpowiedzialności ZMS za zakład pracy, a organizacja młodzieżowa stanie się aktywnie działającym członkiem samorządu robotniczego, z którego zdaniem będą się liczyć w zakładzie — nałożone zostaną na młodzież i jej organizację konkretne obowiązki. W ten sposób dążenie młodzieży do zdobywania w zakładzie pracy praw, towarzyszyć będzie świadomości, że bez wykonywania nałożonych obowiązków prawa te nie będą rosły i nie będą respektowane.

Przed bytomską organizacją ZMS stoją zadania podwojenia jeśli nie po-

trojenia szeregów w ciągu najbliższych kilkunastu miesięcy.

Powodzenie naszych zamierzeń zależeć będzie od tego, czy wszystkie organizacje partyjne potrafią w praktyce zerwać z dotychczas stosowaną regułą, do-rzadnego wciągania młodzieży do akcji partyjnej i zacząć codziennie zajmować się grupami działania ZMS, umacnianiem ich samodzielności w zakładach i instytucjach.

Sprawę pracy wśród kobiet próbuje się w naszym województwie tym samym i w Bytomiu postawić po nowemu. To jest odcinek pracy, który w partyjnej działalności nie zawsze dostatecznie docenialiśmy, nie docenialiśmy specyfiki tego odcinka roboty. Poza tym miejska organizacja Ligi Kobiół pracuje słabo, bez koncepcji, bez jakiegokolwiek szerszego programu działalności.

BZUT zwiększa produkcję eksportową

Mimo poważnych trudności które przeżywa BZUT, w planie na rok 1961 zakłada się

dalszy, wzrost urządzeń wy-konywanych na eksport. Jeśli wartości produkcji elektro-wcigaw na rok 1960 wynosiła

Nowe normy w liniarni

W Fabryce Lin i Druku trwają końcowe prace mające na celu wprowadzenie nowych norm tzn. technicznie uzasadnionych. Akcja ta jest ważnym wydarzeniem dla załogi przedsiębiorstwa. Zmierzają one do zniesienia różnic w płacy za wykonywaną pracę. Zakład już wcześniej przygotowywał się do wprowadzenia nowych norm. Przeprowadzono liczne zebrania załogowe, celem uświadomienia pracowników o zasadach nowych norm. Założąca przedsięwzięcie ta inowacja czego najlepszym dowodem jest że Liniarnia podniesie swoją produkcję o 25% w stosunku do 1960 roku.

(SK)

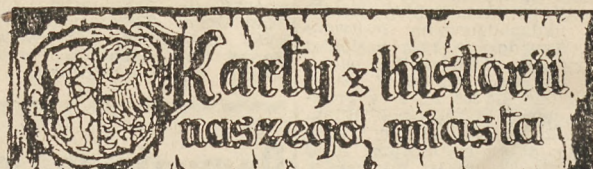
13 181 000 zł, to w roku następnym suma ta wzrośnie do 14 110 000 zł. O blisko 500 000 zł wzrośnie również produkcja przekładni. W roku następnym przewiduje się wprowadzenie nowego asortymentu wyrobów na rynki zagranic. Nie będzie to odmiana elektryczności o udźwigu 25 ton. Prowadzone będą nadal prace nad produkcją nowych prototypów i modernizacją elektryczności. Zmiany te idą w kierunku zmniejszenia gabarytów, zwiększenia wysokości podnoszenia z 11 do 24 m oraz zwiększenia udźwigu. Prototypy te po przejściu prób i zdaniu praktycznego egzaminu na kraju, będą produkowane na eksport. W roku następnym odbiorcami elektryczności BZUT będą CSRS, NRD, Korea, Iran, Albania, Chiny, Jugosławia, Indie, Węgry i ZSRR.

(JAS)

Dnia 19. 12. 1960 r. zmarł nieoczekiwanie nasz Kolega KAZIMIERZ UNDAK, sekretarz redakcji tygodnika „Echo Tyskie”

Rodzinie Zmarłego składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Zespół Redakcji



W roku 1861

Szczególnie ostatnio w okresie trwania spisu powszechnego, modnym stało się przytaczanie różnego rodzaju statystyk, zestawień, porównań etc. Naśladując powszechnie panującą modę, sięgniemy do starych statystyk obrazujących sytuację gospodarczą naszego miasta w dawno minionych latach.

Przypatrzymy się jakim potencjałem gospodarczym dysponowało miasto w roku 1861.

Jedynym większym zakładem przemysłowym był młyn parowy, znajdujący się podówczas na krakowskim przedmieściu. Obok niego istniały dwie wytwórnie waty oraz jedna gło-

wna manufaktura włókiennicza stała, plus trzy uboczne, dwie farbiarnie, dwie hutki żelazne z siedmioma wysokimi piecami zatrudniające 62 robotników oraz 10 brzygadziści, 3 cynkownie z 76 robotnikami męskimi oraz 24 siłami żeńskimi, dwie koksownie zatrudniające 34 robotników, wytwórnia tytoniu, 4 browary, 4 gorzelnie.

Zakłady dysponowały 27 maszynami parowymi o łącznym potencjale 1270 KM.

Do roku 1871 istniała na Rozbarku fabryka dynamitu. Pod koniec czerwca wspomnianego roku, potworny wybuch położył kres jej istnieniu. Z zatrudnionych w niej personelu nie pozostało śladu.

Najlepsze życzenia
ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE
swoim Odbiorcom, Dostawcom oraz
Załodze

składa
Rada Zakładowa i Dyrekcja
MIEJSKIE PRALNIE I FARBIARNIE
w Bytomiu

R-315/60

Z. SZTABA — T. POTEMSKI

SPRAWA KONRADA

— Gdzie pan tu ma więźniów? — przerwał brutalnie kapitan. — Ja tu widzę członków SA i SS... — Tak, ale zgodnie z przepisami... aresztowani... — jakże się oberleutnant zerkając ukradkiem na drugiego oficera SA ujął go w ramię i zaczął go przesłuchiwać. Zadzarni stali zaskoczeni, nie zdecydowali. — Pan kapitan zechce zrozumieć... — jakże oficer zadzarni... — W porządku, ale teraz niech nam pan nie przeszkadza. Nie widzi pan, że rozmawiamy?!

Zaintrygowana publiczność wstawała z miejsc; na szczęście, z bocznych drzwi w głąb sali wysunęli się członkowie sądu. Zadzarni otrząsnęli się z zaskoczenia, błyskawicznie oddzielili obywateli oficerów SA od ich podkomendnych, oberleutnant przebrał na lewe skrzydło, stanął na baczność.

Przewodniczący sądu musiał domyślić się co tu zaszło, bo odsuwając od stołu krzesło szepnął coś do jednego z sędziów. Tamten fraszobliwie pokłiwł głową, rozłożył ręce...

Akt oskarżenia był długi — ze szczegółami opisywał okoliczności i przebieg morderstwa. Gdy zaraz na wstępie przewodniczący wyczytał nazwiska oskarżonych. SS-mani i SA-mani wstawali kolejno, trzaskając obcasami jak na przeładowaniu w koszarach. Od nich też zaczęło się postępowanie dowodowe.

Reinhold Kotisch z Mikulczy, Karol Czaja z Rokitnicy, Rufin Wolnica z Mikulczy, Hipolit Hadamk z Rokitnicy, Helmut Müller z Górników, August Gräupner z Rokitnicy, Jerzy Hoppe z Tworogu, Lachmann — naczelnik gminy

w Potępie i Ludwik Nowak — były wachmistrz policji ze Zbrosławic. Wy-mienieni zeznawali obojętnie i rzeczowo, jakby nie chodziło tu o nich, jakby nie ich głowy były stawką w procesie — składali zeznania, opisywali przebieg zbrodni, odpowiadali na pytania przewodniczącego, prokuratora i obrońców.

Ustalono więc, że Mordkoman — tak nazywano wówczas bojówki przerażające do krwawej roboty — plan napadu opracowało w Tworogu, w oberży Jęzerego Hoppego.

Ustalono, że dowódcą bojówki był Gräupner, a jego „adiutant” — Gołom-bek, reżnik z Potępy, służył bojówce za przewodnika na miejscu zbrodni.

Ustalono, że najwyższą władzą bojówkarzy SA-manów był obecny na sali kapitan Ramsdorf, komendant uzbrojonych oddziałów SA na terenie Górnej Śląski. Ustalono — co zresztą już od dawna nie stanowiło tajemnicy — że Ramsdorf podlega Heinesowi, temu samemu, co tak serdecznie przywitał wędrującego na salę Gräupnera.

Ustalono, że skoszarowana armia bandytów, podlega Heinesowi, liczy około 40 tys. ludzi.

Ustalono, że dwaj należący do bojówki SS-mani Reinhold Kotisch i Rufin Wolnica należą do oddziału CIII, skoszarowanego w Rokitnicy, i że ich dowódcą był Sturmführer Schmiedt.

Ustalono wreszcie, że inicjatorem zbrodniczej akcji w Potępie — akcji, która miała się skończyć zamordowaniem Piecucha, był naczelnik tej gminy Lachmann.

Każdy z oskarżonych mówił prawie godzinę.

W czasie przerwy — za milczącą zgodą zadzarnów i oberleutnanta Prisa, który wolał już nie narażać się na śmieszenie — oskarżeni przemierzali się z hitlerowskimi szarżami.

Gräupner odciągnął na bok Heines. — Głowa do góry, chłopie! — zaśmiał się, czującą go papierosem. — Nic się wam nie stanie. Wiesz przecież, co było ze mną?

Gräupner kiwnął głową.

— No właśnie! Ile dostałem? Pieć lat! A ile siedziałem? Nawet wspominać nie warto! Jeszcze dzisiaj te różne czerwone bolszewickie szmaty nazywają mnie „mordercą kapturowym” — zaśmiał się.

— A kapturowy morderca Edmund Heines może choćby dziś sprzątnąć 40 tysięcy chłopów i ma gdzieś tych, co na nim psy wieszają.

— Pewnie — uśmiechnął się Gräupner.

— Ale ty jesteś Edmund Heines, a ja tylko Gräupner.

— Nie bądź głupi, August — zaczął się kapitan. — Wtedy, kiedy tamten zakichany sad wlepił mi pięć lat, byłem tylko szturmem. Takim samym szturmem jak ty, jak wy wszyscy.

A jak wyglądała w tym czasie partia? No, przypomnij sobie. Czy byliśmy tacy silni, jak teraz? I popatrz — mi to ściechoryli. Można się podziwiać ich wyrokami. Ja ci to mówię! Niechby was nawet skazali — wiesz przecież, co się u nas dzieje. Łada dzieje bomba pięknie. Nie bój się, już Hitler wie, co robi. Gdyby się nie czuł mocnym, wzięby to, co mu dawał ten spróchniały pryk Hindenburg.

c. d. nastąpi

PROBLEM białej koszuli

Sprawa oczyszczania powietrza atmosferycznego w woj. katowickim w tym również na terenie naszego miasta ruszyła nareszcie z martwego punktu.

Punktem zwrotnym batalii o czystość atmosfery stała się uchwała egzekutywy KW PZPR w Katowicach z 20 maja 1959 roku. Na podstawie szczegółowych badań, towarzyszących uchwałom, stwierdzono że istnieje na naszym terenie duża możliwość ograniczenia w ciągu najbliższych lat zapylenia atmosfery średnio o około 50 proc. przy zastosowaniu urządzeń odpylających, jakimi obecnie dysponujemy.

Nowe inwestycje, jakie zobowiązano zaplanować zakłady pracy — pozwalają na dalsze polepszenie sytuacji na tym odcinku, a tym samym, na spełnienie gorącego postulatu miejscowej ludności domagającej się radykalnych zmian na lepsze.

Ciekawi zapewne, jakie rezerwy wywołują uchwały egzekutywy KW u największych miejscowych „zapylaczy” atmosfery. Zgodnie z uzyskanymi danymi, największe ilości pyłu emitują obwojewództwo, huta „Bobrek”, oraz Zakłady Azotowe w Bobrku. Na marginesie warto dodać, że tylko huta „Bobrek” wyrzuca rocznie w powietrze 1310 ton pyłu. A pozostałe zakłady?

Pierwotna koncepcja wykorzystywania odpadów elektroinżynierskich do celów podażowych przez kop. „Rokitnica” i „Miechów” nie zdążyła egzaminu. Znacznie korzystniejsze rozwiązanie znalazło się w pomocy Przedsiębiorstwa Materiałów Podażowych Przemysłu Węglowego, które zużywa odpady elektroinżynierskie jako materiał wiążący skałę płoną, wywożoną na zwałę w pobliżu Bechlebia. Zużytkowany w ten sposób pył, zapobiega w poważnym stopniu możliwości zapylenia tego rodzaju zwałów.

Popiół lotny wytrącany przez elektrofiltry używany jest m.in. do produkcji pyłobloków. Elektrofiltry doprowadzono do stanu używalności i są na bieżąco remontowane.

Z najbliższych, poważniejszych zamierzeń, warto wymienić projekt modernizacji odpylania, który zostanie zrealizowany na przestrzeni przyszłego roku. Wcześniej montaż nie jest możliwy z uwagi na konieczność ukończenia prac przy wybudowaniu rozruchem drugiego turbozespołu.

Urządzenia pyłochłonne elektroinżynierskie, łącznie z całym ciągiem do 40-50 ton pyłu, wywożonego na centralne składowisko oraz zużytkowany zgodnie z koncepcją PMP.

Obecnie pracownicy elektroinżynierscy opracowują koncepcję maksymalnego zredukowania wyrzutu popiołu. Dwukrotnie modernizacja urządzeń odpylających przeprowadzona przez fachowców zagranicznych nie dała spodziewanych efektów. Prace kontynuowane przez kolektyw zakładowy, zgodnie z ostatnimi informacjami, są na najlepszej drodze.

W razie powodzenia, wzrośnie sprawność urządzeń odpylających, które będą w stanie wytrącać 90 proc. popiołu co stanowi około 135 ton na dobę.

Poważnie zaawansowane są zamierzenia, wchodzące w zakres omawianego tematu w hucie „Bobrek”. Uchwała egzekutywy KW sugeruje kierownictwu huty konieczność realizacji 5-cio punktowego programu odpylania. W szczególności zobowiązuje ona hutę do zainstalowania urządzeń służących do nawilżania pyłu wielokopciowego z odpylników. Zamierzenie zostało zrealizowane. W III kwartale przyszłego roku „Bobrek” otrzyma dodatkową ilość nawilżaczy z huty „Bierut” w Częstochowie.

Poważnie zaawansowane są prace montażowe, odpustnicy na gaz czysty, która zastąpi podobną odpustnicę gazu powietrznego.

Zespół fachowców Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, przeprowadzał do pewnego czasu badania celem racjonalnego rozwiązania problemu instalacji wyciągu pyłu na odcinku zbiorników i łamaczy aglomeratu. Po ukończeniu wstępnych badań — 13 grudnia br. rozpoczęto próbną eksploatację cyrkulatora skonstruowanego przez uczonych krakowskich. W zależności od wyników prób uzyskanych w trakcie eksploatacji cyrkulatora w dalszym terminie nastąpi wymiana niskosprawnych

cyklonów w spiekalni na kominach.

Poważne kłopoty ma huta z dostawą obudowy transportera skrzynkowego spieku zwrotnego oraz wyposażeniem go w sztuczny ciąg. Z winy zakładu gdzie zamówiono urządzenia, wspomnianą inwestycję nie można było oddać w przewidzianym terminie do eksploatacji.

Drugim konkurentem „w dziele” zadymania Bobrka są Zakłady Azotowe. Szczególnie daje się we znaki mieszkaniom dzielnic szarawy pył, produkt pochodny procesu produkcji karbidu. W tych dniach zainstalowano na Karbidowni urządzenia pochłaniające, które pozwolą na znaczne zredukowanie zapylenia oraz zmniejszą straty karbidu. Trzeba bowiem wiedzieć, że w procesie wytwarzania na 1 tonę karbidu 7 kg idzie w powietrze. Trudno jeszcze dzisiaj mówić o efektywności nowo zainstalowanego urządzenia z uwagi na to, że jest ono dopiero w eksploatacji próbnej. Celem dalszego zredukowania do minimum źródeł zapylenia — w przyszłym kwartale zostaną zainstalowane pochłaniacze pyłu wapiennego. Projekt techniczny urządzenia jest już dyskutowany.

Młodzi nauczyciele na spotkaniu z władzami partyjnymi



Od lewej: Stanisława Malinowska, Henryk Dybek, Alina Pokrywa, Leszek Wojanicki, Józef Kilinga i Janina Kuczeńska, to niektórzy z naszych młodych nauczycieli, kandydatów PZPR.

Kilka dni temu z inicjatywy egzekutywy KM PZPR, zorganizowano spotkanie z młodymi nauczycielami zatrudnionymi w miejscowych szkołach podstawowych i zawodowych. Na spotkanie przybyli: I sekretarz KM PZPR, Mieczysław Hankus, sekretarz KM — Rudolf Maroń i Adam Janik, oraz pozostali członkowie instancji partyjnej. W bardzo serdecznych słowach zwrócił się do ponad 100 zebranych nauczycieli, gospodarz spotkania — M. Hankus. Podkreślił on wielką rolę jaką spełnia nauczyciel w procesie wychowania młodego pokolenia.

O ważnych zadaniach jakie spadają na nauczycieli, o problemach wychowawczych społeczeństwa socjalistycznego mówił sekretarz propagandy KM tow. Adam Janik. Zwrócił on uwagę na fakt, że autorzytyet nauczyciela w realizacji tych ważnych dla pa-

stii i kraju zadań ciągle wzrasta. Apelowal o wzmoczenie wysiłków w pracy wychowawczej. Na zakończenie spotkania, II młodych nauczycieli otrzymało z rąk I Sekretarza KM tow. M. Hankusa legitymacje kandydackie PZPR. Legitymacje partyjne otrzymali: Romuald Dobrowolski, Stanisława Malinowska, Leszek Wojanicki, A. Nowacki, M. Polonczak, J. Bortel, H. Dybek, A. Pokrywa, St. Klimas, M. Pietrus i J. Kuczerska.

Nowi kandydaci PZPR reprezentują różne szkoły bytomskie. Np. Stanisława Malinowska, która przed 3 laty przybyła z rzęsowskiego na Śląsk, po ukończeniu Liceum Pedagogicznego w Katowicach otrzymała pracę w szkole podstawowej nr 7 przy ul. Alojzjanów.

Inny uczestnik spotkania, który w tym dniu otrzymał bilet partyjny — Romuald

Dobrowolski, jest nauczycielem fizyki i matematyki w szkole podstawowej nr 21 w Karbiu. Ten młody człowiek nie poprzestaje na dotychczasowych osiągnięciach zawodowych. W tej chwili studiuje zaocznie w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu. (SKI)



W tych dniach odbyły się wybory do nowej rady zakładowej BZPP. W obszernej dyskusji poruszono sprawy jakości pieczywa, rozszerzenia asortymentu, poprawy warunków bytowych załogi i obniżki kosztów własnych przedsiębiorstwa.

W zebraniu sprawozdawczym-wyborczym wziął udział Z-ca dyr. resortowego Zjednoczenia tow. Zygmunt Siudy oraz przew. Zarz. Okręgu Zw. Zawodowego Spożywców Jan Widera. Przewodniczącym Rady Zakładowej został wybrany ponownie Eryk Kuczek a sekretarzem Maria Kozub.

Z ciekawą inicjatywą wystąpiło koło PTTK nr 13 przy hucie „Zygmunt” przystąpiwszy do wydania wewnętrznych biuletynów informacyjnych. W tych dniach ukazał się drugi numer, zawierający ciekawe wiadomości z zakresu turystyki i krajoznawstwa.

Z NASZYCH DZIELNIC

„ROZBARK” Baraki przy Szybie Lompy zamieszkują z rodzicami pracownicy kopalni „Rozbark”.

Stan sanitarny obiektów, którymi nikt nie interesuje jest potworny.

Brud i nieporządek widzi się na każdym kroku. Cuchnące ustępy toną w nieczystościach. Brak strychów i piwnic. Baraki te nie nadają się na mieszkania.

Czy dyrekcja kopalni „Rozbark” — której owe baraki podlegają — nie zdaje sobie sprawy że taki skandaliczny stan sanitarny — to poważne zagrożenie epidemiologiczne. Czy pracownikom nie można zapewnić ludzkich warunków bytowania. Baraki te to wymowne świadectwo czyjś niedbalstwa.

BOBREK. W klubie fabrycznym przy hucie „Bobrek” odbyło się w ub. tygodniu spotkanie wyborców z dzielnicy Bobrek, z radnymi MRN. Na spotkanie przybył również poseł na Sejm PRL tow. Fr. Kempa. Radny tow. Tokarz przedstawił zebrany wyniki działalności różnych resortów Prezydium MRN za okres bie-

Moralny bilans miejscowego handlu

Okolo 1000 osób zatrudnionych w bytomskim handlu, w tej liczbie dyrektorzy przedsiębiorstw handlowych różnych branż, kierownicy sklepów i ekspedienty wysłuchali wyników konkursu na najlepszy sklep handlu spożywczego w III kwartale br.

Nie jest istotnym zagadnieniem, który sklep i który personel otrzymał nagrodę czy dyplom. Bowiem kryteria oceny najlepszego personelu sklepowego, zawarte w regulaminie konkursowym dotyczyły m. in. czystości rak i schludnego wyglądu sprzedawców, jego uprzejmości wobec klientów, utrzymania lokalu sklepowego w należytym porządku i czystości oraz uczciwe spełnianie swoich obowiązków na powierzonym stanowisku pracy.

A więc kryteria, które są podstawowym i nieodłącznym warunkiem każdego sprzedawcy w handlu, a w handlu — społecznym w szczególności. Wynikałoby z tego, że zbędna była rywalizacja między placówkami handlowymi o te cechy, które z natury rzeczy wymagane są od pracowników handlu, przy spełnianiu swych codziennych czynności.

Kto jednak styka się często ze sprzedawcami różnych branż naszego handlu, ten zdaje sobie sprawę że nie wszystko jest tam w porządku. Zresztą potwierdzały to niejednokrotnie komisje do Walki ze Spekulacją, inspektorzy PIH i inspektorzy Stacji San. Epid.

O stosunkach pracowników aparatu handlowego w Bytomiu do 200-tysięcznej klienteli, o kulturalnej handlu, o estetyce sklepów, o czystości i higienie i w ogóle o przyjaznych stosunkach międzyludzkich — mówił sekretarz KM PZPR tow. Adam Janik na spotkaniu aktywów handlowego, zorganizowanego z inicjatywy egzekutywy KM PZPR w Bytomiu.

W spotkaniu wzięli również udział członkowie Prezydium MRN oraz przedstawiciele Miejskiego Komitetu FJN. „Handel bytomski — mówił tow. Janik w porównaniu z innymi dziedzinami usług dla ludności, poczynił ostatnio poważne kroki naprzód, mimo spotykanych jeszcze tu i ówdzie mniejszych lub większych

niedociągnięć. Zaopatrzenie sklepów bytomskich jest dostateczne, usługi zaś poprawiają się z dnia na dzień. Należy jednak mieć nadzieję, że przy ściślejszej współpracy dyrekcji przedsiębiorstw handlowych i kierowników poszczególnych sklepów z personelem, wszystkie napotykane jeszcze niedociągnięcia będą usunięte”.

Kierownik Wydziału Handlu tow. Leopold Kurzac po zreferowaniu osiągnięć handlu i jego zadań w zaopatrzeniu mieszkańców miasta, odczytał listę sklepów nagrodzonych w konkursie.

W pionie Miejskiego Handlu Mięsem, komisja przyznała pierwsze miejsce, dyplom oraz nagrody pieniężne załozce sklepu nr 42 przy ul. I-go Maja (kierownik Józef Bombala). Sklep barmażeryjny nr 20 przy ul. Janty zajął drugie miejsce i sklep wędliniarki nr 27 przy ul. Piekarskiej — trzecie.

W resorcie gastronomicznym I miejsce zajęła restauracja „Femina”, II — „Cafe-Club” i III — „Restauracja Bytomska”.

W pionie przedsiębiorstw przemysłowych, sklep MHD Art. Różne zajął I miejsce, sklep PSS — tekstylny nr 511 — II, i sklep PSS — tekstylny nr 500 — III miejsce.

W branży spożywczej zajęły miejsca sklepy według kolejności. Sklep spożywczy PSS nr 207, samoobsługowy MHD nr 32 w Łagiewnikach oraz sklep warzywno-owo-cowy nr 13 P.P. „Warzywa-Owoce” przy pl. P. Maciejowskiej.

Fonadto komisja wyróżniła dyplomami uznania szereg sklepów różnych branż i zakładów żywienia. (TOM)

Sukces „Przyjaźni”

O przedterminowym wykonaniu planu rocznego zameldowała ostatnio spółdzielnia pracy Inwalidów „Przyjaźń”. Do końca roku da ona produkcję wartości ponad 8 milionów złotych. (S-ki)

Okazało się, że w ostatnich dwóch latach, lotnicy stali się przyczyną zmniejszenia dochodów gołębiarzy o 1.270 franków.

Wyciąg kururdyzowanej maki, zmieszany jest z różnymi witaminami, wodą mineralną i mlekkiem. 225 gramowa fiaska zawiera tylko — jak twierdzi pomysłodawcy — 900 kalorii. Spółka Mead Johnson and Co zarobi na tym „odchudzającym interesie” „...sto milionów dolarów”.

Ciekawi jesteśmy, czy po tej transakcji nie będą musieli sami zażywać tego preparatu?

PRZEDWCZESNA RADÓŚĆ Hubertowi Richingsowi z Reading (Anglia) skradziono samochód. Jakże wielką była jego radość, gdy z policji otrzymał wiadomość, że może zgłosić się na posterunek po odbiór zguby. Nie zdążył jednak się jeszcze ubrać, gdy w mieszkaniu — krótko po radośnej wiadomości — zadzwieciał ponownie telefon.

Policja zawiadamiała, że samochód po raz drugi został skradziony!

POLICJANT BEZ SPODNI Gloria Pereira została skazana na 5 dni więzienia i 250 dolarów grzywny. Prowadząc samochód, tak blisko przejechała obok pełniącego służbę policjanta, że klamką zderzyła drzwi samochodu „rozebrała” dolną część garderobii mundurowego.

Do kary oczywiście zobowiązano również kobietę do kupna nowych spodni.

Z OKAZJI ŚWIAT I NOWEGO ROKU

serdeczne życzenia pomyślności i szczęścia osobistego składa swoim klientom i pracownikom

Rada Nadzorcza i Zarząd
KONFEKCYJNA SPÓŁDZIELNIA PRACY
„BYTOMSKA ODZIEŻ”
w Bytomiu

R-314/60

Serdeczne życzenia z okazji Świąt oraz nadchodzącego Nowego Roku wszystkim swoim Klientom i Dostawcom oraz załozce

składa

Rada Zakładowa oraz Dyrekcja
WOJ. PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU
MEBLAMI W BYTOMIU

R-313/60

HUMOR

KRÓTKOWIDZ
— Czemu pan taki zdemotywowany?
— Zgubiłem okulary i nie mogę ich zacząć szukać, dopóki ich nie znajdę.

SĄSIADKI
— Pani ma takie same widelce i noże, jak ja!
— Tak? Widocznie nasi mężowie chodzą do tej samej restauracji.

PREZCZ Z WÓDKĄ!

Na odczyty, propagujące abstynencję, prelegent kończy swe przemówienie w sposób następujący:
— I zawsze, kiedy widzę młodego człowieka, wychodzącego z knajpy chce mi się zwołać stop, człowieku, jesteś na tej drodze! Wraca!

PRZYPIŁY GORLIWOŚCI

Naczelnik urzędu do swoich podwładnych: „Moi panowie! Przed chwilą otrzymałem wiadomość, że umarł kolega Wróbel. Muszę przyznać, że był to człowiek niezmordowany, pilności, rzadkiej obowiązkowości, człowiek, który żył tylko pracą. Myślę, że gdyby trochę mniej surowo wypełniał swoje obowiązki, żyłby dłużej. Mogę wam tylko powiedzieć moi panowie, że był to człowiek, którego wzór powinniśmy wszyscy mieć przed oczami wypełniając wasze obowiązki. Stąd, abym mógł kiedyś powiedzieć to samo o was, co o dobrym kole-dze Wróbelu.”

BAGAŻ

Zona wyjeżdża na urlop, ma już odpowiadza na dworzec, uginając się pod ciężarem dwóch waliz i sortów paczek. Sapa, jak miech kowalski, ale dźwiga bagaż bez szemrania. Nareszcie przybyli na dworzec. Mąż odstawia walizy i paczki, ociera pot z czoła i udycha:
— Szkoła, że nie wziąłem również pianina...

— Tylko bez głupich docinków, odpowiada zona.
— Jakże docinki? — Tuż obok kolejowy został przecięć na pianinie!

NA EGZAMINIE

— Może nam powiecie, jaka najpiękniejsza rzecz data chemia?
— Blondynki, panie profesorze!

ŚRODEK

— Będzie deszcz. Lamię mnie w kościach.
— A ma pan jakiś środek na łamanie?
— Mam.
— To zażyj pan. Po co ma padać?

NIE WIEDZIAŁ

W mieszkaniu lokatora na pierwszym piętrze codziennie wieczorem słychać przeraźliwie miauczenia. Zaintrygowany tym lokator z parteru zapytuje właściciela kota:

— Co pan do licha robi z tym kotem, że się tak wydziera?
— Po prostu, kąpie go codziennie — odpowiada zapytany.

— Ja również mam kota, kąpie go i ucale nie robi wżasku.

— To ciekawe, a jak go pan potem wykręca?...
— W KLASIE

Pewien inspektor szkolny, chcąc się przekonać o inteligencji dzieci powiedział: „Postawię wam dwa pytania, kto odpowie pierwszy będzie zwolniony z odpowiedzi na pytanie drugie. Ile włosów zawiera grzywa konia?”

Po długiej przerwie Janek podniósł rękę w górę.
— No, mój chłopczko, ty chcesz odpowiedzieć? — pyta inspektor.

— Tak, proszę pana — grzywa konia zawiera 540.273 włosy!

— Skąd ty wiesz tak dokładnie?
— Jestem zwolniony z odpowiedzi na pytanie drugie, panie inspektorze powiedział Janek z triumfem.

Wystawa — „paluszki lizać”!



ciąg dalszy ze strony 1

tem wśród klienteli, która lic-
nie odwiedziła wystawę.

Jak poinformował nas dy-
rektor MMH tow. D. Fryd-
man, wyroby tego rodzaju
można otrzymać nie tylko w
okresie przedświątecznym ale
i w każdym innym dniu. Za-
mówienia na te wyroby, przy-
mują sklepy garmateryjne
przy ul. Janty 10, telefon nr
37-87 i przy ul. 1-go Maja 5,
telefon 20-49. W urządzeniu
wystawy dużą zastęgę ma ró-
wnież kierownik sklepu przy
ul. Janty ob. Tadeusz Presz.

Mamy nadzieję, że podobne
wystawy będą częściej urzą-
dzone zarówno przez MMH
jak i inne przedsiębiorstwa
handlowe zajmujące się pro-
dukcją wyrobów garmateryj-
nych.

Zasadniczą trudność w reali-
zacji tak smacznych potraw
połga na braku odpowied-
nych pomieszczeń. Warto by
Prezydium MRN przyszło
MMH-owi z pomocą. Wówczas
część na rynku garmatery-
jnym będzie można nabyć
smaczne wyroby w jeszcze
większej ilości. (SKI)

Informator świąteczny

24 grudnia wszystkie sklepy
detaliczne są czynne do godz.
17-ej. Wydział Handlu Prezy-
dium MRN spodziewając się
zwiększonej frekwencji kupu-
jących w tym dniu, zalecił
poszczególnym przedsiębior-
stwom handlowym, aby w ra-
mieniu godzin handlu, zale-
czyli potrzeby przedsięwzięć ma-
ksymalnie godzinny handlu aż
do zaspokojenia wszystkich
potrzeb klientów.

Kawiarnie i bary mleczne są
otwarte do godz. 18-tej. Rów-
nież zakłady gastronomiczne
pracują w sobotę do godz.
18-tej za wyjątkiem restaura-
cji „Dworcowa” i „Mascotta”,
które pełnią dyżury do godz.
22-ej.

W pierwszy dzień świąt
wszystkie punkty sprzedaży
detalicznej jak również ka-
wiarnie i bary mleczne oraz

zakłady gastronomiczne za-
wyjątkiem niżej wymienio-
nych są zamknięte. W dniu
tym pełnią dyżury i są otwar-
te od godz. 10-ej do normal-
nych godzin zamknięcia, ka-
wiarnie: „Hel”, „Sielanka”,
„Wiedeńska” oraz restauracje:
„Dworcowa”, „Obywatelska”,
„Staropolska”, „Ślaska”, „Sta-
romiejska”, „Trojak”, „Tem-
po”, „Opolska”, „Polonia”,
„Odra”, „Robotnicza” i bary:
„Krasnoludek”, „Piast”, „Hut-
nik” i „Bałtyk”.

W drugi dzień świąt 26-go
grudnia zarówno sklepy deta-
liczne z artykułami spożyw-
czymi jak też zakłady gastro-
nomiczne oraz kawiarnie i ba-
ry są czynne jak w każdą
niedzielę.

W ostatni dzień starego roku
31 grudnia zakłady gastro-
nomiczne, kawiarnie i bary mle-
czne, oraz sklepy detaliczne
są czynne jak w dni powsze-
dnie. Jednocześnie w dniu tym
przedłuża się godziny handlu
oraz usług do godz. 6-tej rano
dnia następnego na niżej wy-
mienionych zakładów gastro-
nomicznych.

Kawiarnia „Hel”, „Wiedeń-
ska”, Restauracja „Femina”,
„Słowiańska”, „Carioca”, „Cy-
ganeria”, „Obywatelska”, „Pa-
kowa” i „Mascotta”.

W dniu 1 stycznia 1961 roku
w godzinach rannych czynne
są jak w każdą niedzielę skle-
py detaliczne rozprawdzające
mleko i pieczywo, zakłady ga-
stronomiczne oraz kawiarnie i
bary mleczne. (SKI)

Krzyżacy w kinie „Ślask”

Od ub. soboty na ekranie
kina „Ślask” wyświetlany jest
od dawna oczekiwany przez
bytomian barwny, szeroko-
ekranowy film produkcji pol-
skiej „Krzyżacy”. Już od
pierwszego dnia zaobserwować
można było dużą frekwencję.
Na 10 dni przed wejściem na
ekran „Krzyżaków”, liczne za-
kłady pracy z terenu miasta
zgłosiły zbiorowe zamówienia
na poszczególne seanse filmo-
we. Wszystkich, którym do-
tychczas nie dopisało szczęście
w zakupie biletów informuje-
my, że poza kasą kina
„Ślask”, sprzedaż prowadzi
również miejscowy oddział
„Orbisu”

Ogłoszenia

UCZENNICE do zawodu foto-
graficznego potrzebna. Bytom,
Piekarska 45. Kp. 293/60

ONDULACJE ZIMNA, SZAM-
PAŃSKA nowoczesne fry-
zury kolorowe, wykonuje —
Salon Fryzjerski — Bytom, ul.
Pułaskiego 13 Kp. 281/60

ZAPRASZAMY PANIE
Posiadamy znakomite płyny
do ondulacji trwałej, nylono-
wej i na ciepło — bezamonia-
kowe, nie niszczące włosów.
Naprawiamy również łalki i
wykonujemy peruczki. Bytom,
ul. Ałojzjanów 5. Kp. 287/60

UNIEWAŻNIA się zniszczoną
kartę wypłat z kop. „Łagiew-
niki” w Bytomiu na nazwisko
JÓZEF DZIAŁACH. Kp. 289/60

ZGUBIONO legitymację Za-
sadniczej Szkoły Zawodowej
na nazwisko REINHOLD
GRZYWOCZ. Kp. 290/60

ZGUBIONO legitymację szkol-
ną na nazwisko MONIKA
KRELA. Kp. 291/60

ZGUBIONO legitymację szkol-
ną na nazwisko TERESA
ZIOMBER. Kp. 292/60

Z okazji zbliżających się
ŚWIĄT I NOWEGO ROKU

Zarząd Zrzeszenia Prywatnego
Handlu i Usług w Bytomiu

składa wszystkim swoim Członkom
i ich Rodzinom serdeczne życzenia
wszelkiej pomyślności.

R-305/60



Cukierniczy kiermasz



Oto jeden z oryginalnych eksponatów

Interesująca wystawa - kier-
masz zorganizowała dyrekcja
Kaiwarń i Barów Mlecznych
co piąty los wygrany! a fan-
ty niebyłej, wspaniałe tor-
ty i inne wyroby cukiernicze.

Pomysłowo wykonane z mar-
cepanu, masy cukierniczej i
czekoladowej, eksponaty wy-
woływały wiele zachwytu
u najmłodszych widzów.

Dużą popularnością cieszyła
się okolicznościowa loteria —
co piąty los wygrany! a fan-
ty niebyłej, wspaniałe tor-
ty i inne wyroby cukiernicze.
Nic dziwnego, że przez salę
cukierni przewinęło się tysiące
osób. Jednym słowem udana
reklama tego przedsiębiorstwa.

związanych.

Z okazji

Świąt i Nowego Roku

wszystkim naszym klientom odbiorcom i do-
stawcom, jak również instytucjom i pracowni-
kom, miłego spędzenia dni wolnych od pracy,
pomyślności i szczęścia oraz dalszego korzy-
stania z naszych usług — życzą:

Bytomskie Zakł. Przemysłu Piekarniczego
w Bytomiu

R-316/69



Z OKAZJI ŚWIĄT
I NOWEGO ROKU

władzom miasta, instytucjom,
zakładom pracy, zleceniodaw-
com, pracownikom i ich ro-
dzinom wszelkiej pomyślno-
ści w pracy zawodowej i ży-
ciu osobistym życzy

RADA NADZORCZA
I ZARZĄD SPÓŁDZIELNI
PRACY REMONTOWO-
-KONSERWACYJNA

„OSADO”
W BYTOMIU

R-310/60



Życzenia świąteczne i pomyśl-
nego Nowego Roku swoim
klientom i załodze P.D.T.

składa
DYREKCJA
POWSZECHNEGO
DOMU TOWAROWEGO
w Bytomiu

R-304/60

SERDECZNE ŻYCZENIA

Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku

Szanownej Klienteli, Odbiorcom i Dostawcom
oraz wszystkim swoim pracownikom

składa
Rada Zakładowa POP Dyrekcja
MIEJSKIEGO HANDLU MIĘSEM W BYTOMIU
R-325/60



WESOŁYCH ŚWIĄT I DOSIEGO ROKU

życzy Zleceniodawcom i Pracownikom

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
REMONTOWO-BUDOWLANE NR 2
Bytom, ul. Janty 31

R-309/60

Z OKAZJI ŚWIĄT I NOWEGO ROKU 1961

najserdeczniejsze życzenia pomyślności w pracy za-
wodowej i życiu osobistym, naszym usługobiorcom,
członkom i pracownikom

składa
ZJEDNOCZONA SPÓŁDZIELNIA PRACY
GALANTERII SKÓRZANEJ
IM. „MŁODEJ GWARDII”
w Bytomiu

R-311/60

Wszystkim swoim Odbiorcom, Klientom
i Pracownikom najserdeczniejsze życzenia

ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE

oraz pomyślności w życiu osobistym
i jak najlepszych wyników w pracy
zawodowej.



składa

Rada Zakładowa Dyrekcja
BYTOMSKICH ZAKŁADÓW SPOŻYWCZYCH
PRZEMYSŁU TERENOWEGO W BYTOMIU

R-308/60



Wszystkim swoim Dostawcom, Klientom i Pra-
cownikom jak najserdeczniejsze życzenia wszelkiej
pomyślności w pracy i życiu osobistym z okazji
ŚWIĄT I NOWEGO ROKU

składa

P.P. PIECZYWO-NABIAŁ

R-312/60

Budowlana Spółdzielnia Pracy

„Remont-Konserwacja”

Bytom, ul. Staropolska 6 tel. 46-29

wykonuje wszystkie roboty z zakresu posadzkar-
stwa a mianowicie posadzki P.C.V. plastochem, ni-
troleum, linoleum i.t.p.

R-307/60

Wydawca: WOJEWÓDZKI ZAKŁAD WYDAWNICZY, Katowice, pl. Wolności 12a — tel. 343-73.
Redaguje zespół w składzie: Paweł Barteczko (Sekretarz Redakcji), Wincenty Skolik, Janusz
Soliński, Tomasz Skrzynkowski, Karol Truchan (Redaktor Naczelny), i Jerzy Wołosewicz.
Adres redakcji: Plac Kościuszki 11, tel. 44-15 i 33-21. Zgłoszenia na prenumeratę przyjmują
listonosze, urzędy pocztowe oraz oddział „Ruchu” do 15 każdego miesiąca na miesiąc na-
stępny. Ogłoszenia przyjmuje administracja pl. Kościuszki 11 codziennie od godz. 10.00 do 12.00.
Druk. Drukarnia Techniczna — Bytom, ul. Przemysłowa 2. Materiałów i rękopisów nie za-
mówionych redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeń i repertuar kin redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10.00 do 13.00 - Zam. 1790 - Nakład 8.800 - W-11